Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr 4 (Rok I). Radomsko, Czwartek 9 Lutego 1933 r. Cena numeru 10 gr.

# KURJER RADOMSZCZAŃSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Radomsko, ul. Żeromskiego 9.



## Plenarne posiedzenie Sejmu

### Budżet Min. Rolnictwa

Warszawa. — Po dyskusji nad budżetem Min. Spraw. Wojskowych i przemówieniu wiceministra gen. Składkowskiego, Sejm przystąpił do obrad nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

Mówiono o zagadnieniu psychiki szerokich mas na tle kryzysu.

— W obecnym czasie przełomowym — dowodził pos. Bzowski (Bl. Bezp.) — rolnik musi być człowiekiem o psychice gotowej do walki zorganizowanej. Prawda, że lud nasz przez niewolę jest tak bardzo opóźniony w rozwoju kulturalnym, że nie może być obarczony winą za niski poziom organizacji. Wytrzymałość ludu polskiego jest olbrzymia. Jest to wprawdzie bierna, ale wielka cnota naszego ludu, która ułatwia państwu przetrwanie kryzysu.

Pogląd ten spotkał się ze sprzeciwem, zarówno p. Fijałkowskiego z prawicy jak i p. Mitguj-Malinowskiego z lewicy.

Zabierał głos również pos. Sanojca.

— My chłopi nie jesteśmy płaczkami. Wytrzymaliśmy już czasy najgorsze, zdaliśmy egzamin z tężyzny. Mimo różnych przeciwności, mimo, że kartele dotąd mają wpływ.

Bo kartel to jest Marx w interpretacji Rybarskiego. Wyście je stworzyli jeszcze przed majem. Otóż chłop zdał już egzamin, jest pierwszorzędnym gospodarzem. Teraz wszystko się chwieje i kartele i przemysł i rzemiosło — a pokażcie mi choć jedno gospodarstwo chłopskie, które stanęło? Ani jedno nie stanęło.

A synteza całej debaty, w której wypowiedziało się szereg posłów (prócz powyżej wymienionych również i pos. Strojnowski, Poniatowski, Ukrainiec Terszakowec)?

Ujął ją w słowa postulatów jeden z mówców, gdy oświadczył;

— Trzeba dopomagać rolnikom przez zawarcie korzystnych traktatów i umów handlowych, zniżenie cen przemysłowych, ograniczenie karteli i otwarcie przed chłopami możliwości dalszego rozwoju, by mogli oni dalej w przyszłości, jak i dziś, zdać egzamin z tężyzny gospodarczej.

## Proces b. więźniów brzeskich

### Adwokaci opuścili salę rozpraw

Warszawa. — Wczoraj rozpoczął się w warszawskim sądzie apelacyjnym proces b. więźniów brzeskich

Sąd w składzie: przewodniczącego, wice-prezesa Gacka, sędziów Chodeckiego i Wyszańskiego; oskarżyciele publiczni: wice prokurator sądu apelacyjnego — Grabowski i prokurator sądu okręgowego w Siedlcach—Rauze ławy obrończe zajmują adwokaci Berenson, Jarosz, Nowodworski, Sterling, Honigwill, Nagórski, Benkiel, Szumański,. Rudziński, Landau, Barcikowski, Dąbrowski, Graliński i Potok.

#### O wyłączenie sędziego

Na wstępie rozprawy, przewodniczący informuje się o stawiennictwie oskarżonych i obrońców i po stwierdzeniu nieobecności posła Putka oraz adwokatów Urbanowicza i Szurleja, przystępuje do odczytania decyzji sądu w sprawie złożonego przez obrońców i oskarżonych wniosku o wyłączenie sędziego referenta Chodeckiego. Wniosek ten brzmiał:

„Na zasadzie art. 45 K.P.K. mamy zaszczyt oświadczyć co następuje: Sędzia Chodecki, jako prezes sądu okręgowego w Toruniu, przewodniczył w wydziale odwoławczym karnym podczas sprawy red. „Gazety Bydgoskiej", Małychy, oskarżonego o umieszczenie w druku artykułu o Brześciu, zakwalifikowanego przepisu 131 kodeksu niemieckiego. W tym charakterze s. Chodecki stwierdził w wyroku z dnia 28 października 1931 roku, a więc zaledwie na trzeci dzień po rozpoczęciu procesu brzeskiego i przed wyrokiem w sprawie brzeskiej, że uwięzienie posłów w Brześciu miało na celu stłumienie zarodku prób zamachu stanu i że uwięzienie to było koniecznością państwa. Tego rodzaju ustosunkowanie się sędziego Chodeckiego do oskarżonych o przygotowanie zamachu stanu, a więc ujawnienie w 1931 roku gotowego już poglądu na istotę ulegającej w dniu 7 l u t e g o 1933 r. osądzeniu sprawy, musi wywołać najdalej idące wątpliwości co do bezstronności sędziego Chodeckiego. Nie mamy żadnych gwarancyj, co do możliwości zmiany przez sędziego Chodeckiego wypowiedzianego z całą stanowczością poglądu na istotę oskarżenia. Wobec powyższego w myśl art. 44 K.P.K, zgłaszamy wniosek o wyłączenie z rozprawy sędziego Chodeckiego".

Sprawa wspomnianego wniosku była rozpatrywana na posiedzeniu niejawnem sądu, w dniu 6 lutego. Sędzia Gacek odczytuje santencje decyzji sądu, mocą której wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego został odrzucony.

Sąd w motywach podaje, że nie dopatruje się on ustawowych, ani życiowych przeszkód, by sędzia Chodecki wziął udział w sprawie.

W imieniu obrońców zabiera głos adw. Berenson, ponawiając wniosek o wyłączenie wspomnianego sędziego. M. in. zaznacza mówca:

— Udział w tych warunkach sędziego Chodeckiego w komplecie sądzącym staje się zaprzeczeniem możliwości rozpatrywania sprawy. Można powiedzieć, że sędzia może zmienić pogląd, ale Sąd Najwyższy przewidział, w jakich warunkach może to się stać, — albo wskutek niekonsekwencji sędziego, albo zmiany okoliczności, w jakich się znajduje, które tu zdaje się nie zachodzą.

Wniosek zgłaszamy nie dla tego tylko, że tkwi w nas przekonanie, że bez bezstronności sąd nie może istnieć, ale godząc się z poglądem Sądu Najwyższego, że nic tak nie krzepi poczucia prawnego, jak troska o zachowanie bezstronności. To też wniosek nasz popieramy z całem poczuciem odpowiedzialności.

#### Oświadczenie posła Libermana

Następnie wśród ogólnego napięcia powstaje poseł Liberman i składa oświadczenie w imieniu ławy oskarżonych, w którym mówi o zmianach na terenie sądu apelacyjnego.

— Nie mamy złudzeń jaki los nas czeka. Przydzielono do tej sprawy sędziego Chodeckiego, który wypowiedział się po linji polityki pułkownika Sławka, będącego zaciętym naszym przeciwnikiem politycznym. Zasiada tu także sędzia Wyszański...

Przewodniczący przerywa pos. Libermanowi. Dochodzi do ostrej wymiany słów. Zabierają głos jeszcze adw. Jarosz i Berenson, domagając się wycofania z rozprawy sędziego Chodeckiego. Wreszcie oświadcza przewodniczący:

— Aczkolwiek procedura pozwala ponawiać wnioski co do wyłączenia sędziego również na posiedzeniu jawnem, mimo odrzucenia go na posiedzeniu gospodarczem, tem niemniej od takiej decyzji nie przysługuje zażalenie, a tylko kasacja do Sądu Najwyższego. Z tych względów nie poddaję nawet wniosku pod obrady sądu.

#### Adwokaci opuszczają salę

Po tych słowach przewodniczącego na ławie oskarżonych i obrońców zrywa się wrzawa. Pos. Liberman zrywa się gwałtownie z ławy i oświadcza:

— W tych warunkach uważamy wszelką obronę za zbędną. Dziękujemy naszym obrońcom za poniesione trudy, zwalniamy ich z pełnienia obowiązków i oświadczamy, że nie będziemy udzielać sądowi żadnych wyjaśnień.

Obrońcy porywają się z ław i kierują się ku wyjściu. Na sali oświadczenie pos. Libermana wywarło olbrzymie wrażenie.

Adw. Nagórski prosi o głos i oświadcza:

—W imieniu wszystkich obrońców oświadczam, że uważamy się za zwolnionych i rozumiemy dobrze, jakie pobudki kierowały oświadczeniem posła Libermana. Składamy obronę.

Po tem oświadczeniu sąd udał się na naradę i po 3 kwandransach ogłosił postanowienie nieodraczania procesu.

Sędzia Chodecki przystępuje do odczytania referatu sprawy.

O godz. 16-ej przewodniczący zarządził przerwę do godz 13-ej dnia dzisiejszego.

## Plan finansowy rządu francuskiego

Paryż. — Wczoraj wieczorem rada ministrów zaaprobowała definitywnie projekt finansowy. Projekt ten przewiduje z jednej strony redukcje wydatków, z drugiej — nowe źródła podatkowe.

Proponowane redukcje wydatków wynoszą 2 miljardy 417 miljonów. Rząd Daladiera przejął również proponowane przez poprzedni rząd oszczędności w wydatkach na wojsko, które wynosiły 738 miljonów, dodając jeszcze redukcję świadczeń dla b. wojskowych, które mają przynieść oszczędności w sumie 250 miljonów Razem więc rząd obecny proponuje 900 miljonów redukcji na kredyty wojskowe.

Projekt finansowy przewiduje dochody z nowych źródeł podatkowych w sumie 2 miljardy 668 miljonów.

## Pościg floty holenderskiej

### za zbuntowanemi okrętami

Batawia. — Dwie łodzie podwodne, trzy hydroplany i stawiacz min, jak również parowiec rządowy biorą udział w pościgu za krążownikiem „Zaven Provincjan", na pokładzie, którego zbuntowani marynarze trzymają w niewoli 50 białych, w czem 16 oficerów.

W depeszy radjowej, otrzymanej przez parowiec „Aldebaran", zbuntowani marynarze zawiadamiają, że gotowi są skapitulować pod pewnemi warunkami, żądają mianowicie zapewnienia im wolności, gwarantując jednocześnie bezpieczeństwo uwięzionym prze nich na pokładzie „Zeven Provinzjan" Europejczykom.

## Bójka studencka

### przed Uniwersyt. Warszawskim

Warszawa. — Wczoraj znowu powtórzyły się zajścia na Uniwersytecie Warszawskim.

O godzinie 12 przy bramach Uniwersytetu kilku członków i członkiń Pol. Zw. Młodz. Demokr. rozdawało ulotkę swej organizacji. Na rozdających ulotką akademików rzuciła się grupa młodzieży, bijąc ich pięściami i laskami.

Szereg studentów odniosło rany i okaleczenia.

## Stalin robi czystkę na Ukrainie

Ryga. — Według doniesień z Moskwy biuro polityczne partji komunistycznej odbyło specjalne posiedzenie pod przewodnictwem Stalina celem omówienia sytuacji na Ukrainie.

W związku z uchwałami zachowywanemi narazie w tajemnicy dokonano licznych zmian na wyższych stanowiskach administracji sowieckiej na Ukrainie. Dotychczasowy sekretarz generalny Komunistycznej Partji Ukrainy, Katajewicz, został usunięty ze swego stanowiska. Urząd ten objął członek najwyższej rady wojenno-rewolucyjnej Z.S.S.R, Postnikow, który po Keganowiczu uchodzi za najbardziej zaufanego współpracownika Stalina. Pozatem usunięto wielu innych wyższych urzędników sowieckich. W najbliższym czasie mają być dokonane zmiany również w składzie rządu republiki ukraińskiej.

Dotychczasowym kierownikom administracji sowieckiej na Ukrainie zarzucono, iż nie zdołali przełamać biernego oporu i sabotażu rolnego ludności ukraińskiej, co spowodowało poważne niedociągnięcia zarówno w dostawach zbożowych, jak i w produkcji przemysłowej.

## Szpiegostwo w austrjackiem ministerstwie wojny

Wiedeń — „Sonn-und, Montagsztg" donosi o aferze szpiegowskiej, wykrytej w austrjackiem ministerstwie. Stwierdzono, że pewna grupa osób zatrudnionych w min. wojny za pośrednictwem pewnego telegrafisty i leśniczego pracującego nad granicą austrjacką wydawała tajemnice wojskowe, m. in. klucz szyfrowy używany przez władze austrjackie — jednemu z państ ościennych.

## Przed zjednoczeniem Irlandji

Dublin. — W tut. kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, jakoby niektórzy członkowie parlamentu Irlandji północnej sympatyzujący z republikanami Wolnego Państwa, otrzymali od de Valery zaproszenie do czynnego udziału w posiedzeniach nowoobranego sejmu w Dublinie.

Opozycja ogłosiła komunikat treści następującej:

„Dopuszczenie nacjonalistów północnych do udziału w parlamencie Wolnego Państwa stanowiłoby akt wyzywające wrogi w stosunku do Anglji. Gdyby jakiekolwiek państwo które w wyniku wielkiej wojny postradało sprawiedliwie czy niesłusznie część swego terytorjum, zechciało obecnie wprowadzić do swego parlamentu przedstawicieli andutowanych obszarów, byłoby to równoznaczne z niezwłocznem wypowiedzeniem wojny. Jakkolwiek obecna Anglja nie zdaje się być skorą do wystąpień militarnych, ukazanie się w sejmie dublińskim członków parlamentu północnego wytworzyłoby niezmiernie niebezpieczną sytuację."

## Chwila bieżąca.

— W Genewie zmarł hr. Appenyi wybitny węgierski mąż stanu.

— Pomimo urzedowych zaprzeczeń miała miejsce ofenzywa japońska na prowincję Jehol w Mandżurji.

— B. senator oświaty Gdańska dr. Strumk zmarł wczoraj w wieku lat 61. Senator Strumk znany był ze swego nieżyczliwego stosunku do Polski.

— Pewien student w Zagrzebiu ustanowił ilościowy rekord transfuzji krwi, oddając chorym 6 litrów krwi.

— W pobliżu drugiej piramidy Amenotepa XII odkryto Egipcie nowego sfinksa.

— Liczba ofiar eksplozji w fabryce aut Renaulta w Paryżu wynosi 8 zabitych: 78 rannych, z których 42 umieszczono szpitalach paryskich. Stan 5 rannych jest b. ciężki.

— Niepokojąca fala redukcyj objęła Górny Śląsk. Wysunięto ostatnio wniosek o zamknięcie kopalni węgla w Nowym Bytomiu „Pokój„.

Na kopalni tej pracuje 1,650 urzędników i robotników.

— Budżet hiszpański za rok ubiegły wykazuje nadwyżkę 111 milj. peset, którą osiągnięto dzięki ograniczeniu wydatków.

— 7-proc. pożyczka stabilizacyjna podniosła się od pół do 84.50 natomiast obligacje niemieckie w związku z sytuacją polityczną spadły o 3—4 pkt,

— Na ministra kolei w Rumunji dokonano zamachu w pobliżu stacji Burou Nagurel, obrzucając pociąg, którym przejeżdżał kamieniami. Minister wyszedł z zamachu bez szwanku.

— W Szczecinie zmarł konsul generalny Rzplitej w Królewcu p. Tomasz Morawski.

## Międzynar. wystawa w Gdyni
### projektowana na rok 1935

Gdynia. — Gdynia chce urządzić wystawę międzynarodową w 1935 r. Byłaby to na szeroką skalę pomyślana wystawa morska i sportów wodnych, obejmująca także turystykę na rzekach, budownictwo wodne (np. przystanie wioślarskie) sprzęt turystyczny, sprzęt wędkarski i t. p.

Gdynia do projektu wystawy odnosi się z zapałem, czego dowodem, że oblicza frekwencje na wystawie w okresie 4 miesięcy letnich aż na 1 i pół miljona osób. Projektodawcy wystawy nie zapominają o swojem mieście i chcą zebrać fundusz na rozbudowę Gdyni w ilości około 20 milj. zł. Fundusz ten powstałby ze sprzedaży miljona bonów po 20 zł. za sztukę. Taki bon uprawniałby zwiedzającego do bezpłatnego wstępu na wystawę i do korzystania z ulg przy przejazdach kolejami.

# Z Częstochowy

### Kalendarzyk

| 1933 | LUTY 9 Czwartek | Słońca |
|---|---|---|
| | Dziś Apolonji Jutro Scholastyki | wschód 7.06 zachód 4.32 |

## Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 8 na 9 b m. otwarte będą następujące apteki:

p. Mandata i Nowaka St. Rynek № 2.
p. Włosińskiego ul. 7 Kamienic № 27.

W nocy z dnia 9 na 10 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Retերskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

## Z repertuaru Teatru i Kin.

**Teatr Kameralny.** „Życie jest skomplikowane"

**Kino „Odeon".** „Piekło upadłej kobiety"

**Kino „Nowości".** „Dzielni wojacy" i „Havanna Cocsteil„

**Kino „Grand".** „Człowiek, którego zabiłem" i „Żona na jedną noc"

**Kino „Oaza".** „Pan dyktator — to ja", „Policmajster Tagiejew"

**Kino „Muza".** „Grzeszna kobieta" i „Janko Muzykant"

—

**Ulgi podatkowe od ofiar na cele pomocy bezrobotnym.**

— Fundusz Pomocy Bezrobotnym zgodnie z wyjaśnieniami Ministerstwa Skarbu z dnia 12 stycznia r. b. L. D. V. 5657 9 | 2 | 32 komunikuje, iż przy ustaleniu dochodu podatkowego dla osób prawnych prowadzących prawidłowe księgi handlowe (art. 21 ustawy o podatku dochodowym Dz. U.R.P. z 1925 N. 58, poz. 411), są potrącane wszelkiego rodzaju wydatki i świadczenia poniesione przez te osoby na walkę z bezrobociem względnie na cele pomocy bezrobotnym.

Jednocześnie Fundusz Pomocy Bezrobotnym komunikuje, że o ile chodzi o innego rodzaju osoby (osoby fizyczne) to podatek dochodowy, przypadający do zapłaty od świadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia, może być na próbę umorzony o ile osoby te, prowadzą księgi handlowe względnie gospodarcze, a wydatki na bezrobocie zostały uwidocznione w księgach i miały wpływ na wymiar podatku dochodowego za dany rok gospodarczy.

Lokalny Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym

**Podatki płatne w m. lutym.**

— Min. Skarbu przypomina, że w miesiącu lutym 1933 r. płatne są następujące podatki:

1) w ciągu całego miesiąca — podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za IV kwartał 1932 r. kryzysowy dodatek do tego podatku oraz podatek od lokali i od placów niezabudowanych za I kwartał 1933 r.

2) do 15 lutego — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w styczniu 1933 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe. oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; w tym samym terminie producenci żarówek

# MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

144)

— Wiem, co pana tu sprowadza — odezwała się żywo— masz mię zawiadomić o pewnym wypadku...

— Tak, pani, o śmierci...

— O śmierci! więc nie przeżyła!

— Nie przeżyła!—powtórzył Dufour zdziwiony. — Nie rozumiem.. o kim pani mówi?

— O Damie w szmaragdach.

— Nie znam żadnej Damy w szmaragdach...

— Więc o czyjej-że śmierci masz mi pan powiedzieś?

— O śmierci pana Dauray.

— Teścia hrabiego?

— Tak, pani.

— Czy wypadek ten był spodziewany?

— Nie. Pan Dauray zmarł dziś rano nagle, prawie na rękach swego zięcia.

— A więc pan hrabia był w Chenneviéres?

— Tak, pani. Wyjechał z Paryża przed dziewiątą, a wrócił przed godziną w celu zajęcia się pogrzebem. Przysłał mię zaś z oświadczeniem, że z powodu braku czasu nie będzie mógł widzieć się z panią przez dwa lub trzy dni.

— Rozumiem...

— Czy każe mi pani powiedzieć co od siebie panu hrabiemu?

— To tylko, aby przybył do mnie skoro będzie mógł, gdyż potrzebuję z nim pomówić.

Doufour skłonił się i odszedł.

Gabrjela pozostawszy samą, chwilę stała zamyślona.

— Dziś rano był w Chenneviers — myślała—i Dauray umarł na jego rękach. Więc myliłam się podejrzewając go, że to on wywołał wypadek, którego ofiarą padła Magdalena. Zdaje się, że to rzecz niemożliwa, a jednak gdyby Magdalena umarła, to z jej śmiercią zniknie wpływ jej wywierany na niego, jej projekt się rozchwieje, a ja zamiast stać się hrabiną de Lucenay, pozostanę pospolitą Gabri, istotą wykolejoną. Hrabia tak wielki ma interes w pozbyciu się Magdaleny, że pomimo pozorów przeciwnych, musiał mieć udział w tym wypadku... Tylko, że myli się, uważając się wolnym. Zapomina o mnie! I ja znam jego przeszłość i wrazie potrzeby skorzystam z tej tajemnicy.

Poczem odeszła do oczekującedo na nią hr. de Saint-Roman.

— Zakomunikowano mi ważną wiadomość... hr. Lucenay stracił swego teścia, który dziś rano umarł nagle.

— Szczęśliwy ten hrabia — odrzekł gość śmiejąc się. — Żona jego i tak już bogata, znowu odziedziczy kilka miljonów, a ponieważ hrabia rozporządza majątkiem, pożywi się dobrze.,.

Pożegnał Gabrjelę i odszedł. Gabri wezwała Marjettę.

— Czy zna cię kto w pałacyku Damy w szmaragdach?

— Nie, pani; nikt mnie tam nie zna, z wyjątkiem jej samej, która widziała mnie wtedy, gdy przybyła tutaj, a pani chciała ją kazać wypędzić.

— Dobrze! weźmiesz więc powóz i pojedziesz na ulicę Faisanderie nr. 22-gi.

— Cóż mam tam robić?

— Powiesz, że przybyłaś zasięgnąć wiadomości o zdrowiu pani Magdaleny Gallier.

— Czy jest chora?

— Tak mówią, a ja chcę wiedzieć, czy to prawda. Łatwo się dowiesz, badając zręcznie odźwiernego. Jedź i wracaj prędko.

— Czy mam powiedzieć, że przybywam z rozkazu pani?

— Broń Boże!

— Więc w takim razie?

— Gdyby się o to ciebie pytano, powiesz, że przybywasz od jednej z przyjaciółek panny Walentyny.

Marjetta w godzinę była już zpowrotem.

— No cóż? — zapytała Gabrjela.

— Prawdą jest to co opowiadają. Pani Gallier dziś rano stała się ofiarą jakiegoś wypadku. d. c. n.

elektrycznych obowiązani są uiścić opłatę od żarówek elektrycznych w wysokości 20 gr. od każdej żarówki sprzedanej na rynku wewnętrznym w styczniu 1933 r.;

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku;

4) do 15 lutego — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego przez notarjuszy, pisarzy hipotecznych i komorników w styczniu 1933 r.

5) do 5 lutego — podatek od energji elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 stycznia 1933 r. — do 20 lutego 1933 r. tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 tu dni lutego 1933 r.:

6) do 28 lutego — opłaty od schówków (safesów), pobrane na rzecz bezrobotnych przez przedsiębiorstwa dające w najem schowki w styczniu 1933 roku.

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze.

**Rada Przyboczna egzaminuje pogotowie Straży Ogniowej.**

— Wczoraj w nocy obradowała Rada Przyboczna na budżetem miejskim. Po dojściu do pozycji „Pogotowie Straży Ogniowej — zł. 34, 750" jeden z członków zaproponował zaalarmować pogotowie, celem przekonania się o sprawności tegoż.

O godz. 2-30 w nocy wezwano pogotowie do rzekomego pożaru w Magistracie. Po upływie 4 i pół minuty Straż była na miejscu, wobec czego Rada Przyboczna uchwaliła pozycję pogotowia akceptować.

## Proces elektrowni

**Sprawa odroczona.**
**Powołanie nowych świadków.**

— Wczoraj w Sądzie Grodzkim pod przewodnictwem sędziego Filińskiego, rozpatrywana była sprawa z oskarżenia prywatnego p. Weinsteina, przeciwko dyrektorwi Apanowiczowi, p. Lawendellowi i monterowi Urbańczykowi.

Sprawa ta w cywilnych zarysach przedstawia się następująco:

P. Weinstein sprowadził się do nowego mieszkania i zwrócił się do elektrowni z prośbą o przyłączenie światła. Wówczas od elektrowni otrzymał odpowiedź, że jeżeli ureguluje niezapłacony rachunek za zużyty prąd przez poprzedniego abonenta, to będzie przyłączony do sieci, w przeciwnym razie — nie. P. Weinstein nie uległ jednak terrorowi elektrowni i sprawę oddał do sądu.

Na rozprawie odbytej kilka miesięcy temu, sąd przychylił się całkowicie do skargi p. Weinsteina i skazał dyrektora Apanowicza na 3 dni bezwzględnego aresztu, kierownika rachuby p. Lawendella na 50 zł grzywny i montera Urbańczyka na 10 zł. grzywny.

Skazani zaapelowali do Najwyższego Sądu w Warszawie, który wyrok skasował i polecił sprawę rozpoznać jeszcze raz przez Sąd Grodzki w Częstochowie w zmienionym składzie. Na skutek tej kasacji, wczoraj odbyła się rozprawa, która jednak została odroczona na wniosek stron na czas nieograniczony, celem wezwania nowych świadków. Sprawa budzi niezwykłe zainteresowanie. Na małej sali wszystkie miejsca były zajęte.

**Na froncie pracy i bezrobocia.**

— Fabryka kapeluszy „Liou" przyjęła do pracy 17 robotników.

Fabryka „Kajuten" zatrudniająca dotychczas 25 robotników, zwolniła w tych dniach 10 robotników i zredukowała ilość dni pracy w tygodniu z 5 na 3 dni

**Z teatru Kameralnego.**

— Dziś t. j. dnia 8 lutego świętna komedja Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane". Początek o godz. 8 ej. Bilety w cenie normalnej. Zniżki 50 proc.ważne.

W niedzielę dnia 12 b. m. jedyny występ znakomitej artystki Idy Kamińskiej z własnym zespołem w głośnej sztuce Morozowicz - Szczepkowskiej „Sprawa Moniki" czyli „My Kobiety".



**Student-Częstochowianin pobity przez bojówkarzy studenckich w Warszawie**

— Jak donosimy na innem miejscu naszego pisma wczoraj przed bramami Uniwersytetu Warszawskiego doszło do krwawej bójki między studentami. Na grupę młodzieży Pol. Związku Demokratycznego, rozdającą ulotki potępiającą brutalną napaść na prof. Wałek Czarneckiego, napadła grupa bojówkarzy, okładając ich pięściami i laskami.

Raniono i okaleczono szereg osób. Ciężko pobity został m. in. p. Zygmunt Ziołek, stud. wydz. humanistycznego, pochodzący z Blachowni pod Częstochową. Pan Ziołek uczęszczał do gimnazjum Związkowego w naszem mieście. Rannego odwiozło pogotowie do domu, wzywając lekarzy prywatnych.

**Zamach samobójczy**

— — Wczoraj o godzinie 12-ej w południe, Szaja Brandys (Stary Rynek 25) w zamiarze pozbawienia się życia, skoczył z balkonu drugiego piętra na bruk — odnosząc ogólne potłuczenie ciała, niezagrażające jednak życiu.

Przyczyna zamachu — nieuleczalna choroba.

**Kiedy odbędzie się sprawa o dom dowództwa 7-ej dywizji.**

— Dowiadujemy się, że sprawa z powództwa warszawsko - chełmskiego konsystarza prawosławnego przeciwko Skarbowi Państwa o zwrot domu, w którym mieści się obecnie dowództwo 7-ej dywizji piechoty.

Interesów warszawsko - prawosławnego konsystorza bronić będą adwokaci Wolasiński i Łamzaki-Mawre z Piotrkowa. Ze strony państwa wystąpią przedstawiciele generalnej prokuratorji.

## Tragiczny finał wesela w Poraju

Wesela wiejskie znane są już bardzo dobrze. Przebieg ich kończy się zwykle awanturą I dobrze jest jeśli obejdzie się na kilku guzach, połamaniu sprzętów i t.p.

Powiadamy dobrze — bo przeważnie dochodzi do walki na noże, orczyki dębowe i rewolwery.

Świeżo notujemy wypadek, który zaszedł na weselu w Poraju. Na wesele to zaproszony został m. in. Edward Pruski lat 18 zam. w Częstochowie przy ul. Narutowicza 68. W czasie ochoczych tanów powstał zatarg pomiędzy Pruskim a jego kolegą o jakąś dziewoję z Poraja, która dla swych wdzięków była wprost wyrywaną przez partnerów. Od słowa do słowa przyszło do bójki, w czasie której kolega Pruskiego dobył rewolweru i strzelił z bliska do Pruskiego, któremu kula uwięzła w prawym płucu. Ciężko rannego Pruskiego przewieziono do szpitala N. Marji Panny na kurację.

**Za kradzież węgla**

— Wczoraj Sąd Grodzki rozpoznawał sprawę Adama Kopcia, oskarżonego o kradzież węgla. Było to w październiku. Późnym wieczorem posterunkowy P. P. obchodząc swój rewir nad torem kolejowym, zauważył w pewnym momencie, jak z biegnącego pociągu towarowego spadały bryły węgla — zrzucane widocznie przez złodziei ukrytych wewnątrz. Posterunkowy wskoczył na stopień wagonu i w dalszym ciągu obserwował złodziei. Obok przejazdu cmentarnego zeskoczyło z wagonu dwuch osobników, którzy zaczęli zbierać węgiel. Posterunkowy szedł ich śladami i gdy już pozbierali węgiel i zamierzali oddalać się, przystąpił do nich i aresztował. Jeden osobnik zdołał zbiec. Drugim okazał się Adam Kopeć, u którego znaleziono worek, zawierający 60 kg. węgla.

Sędzia Walaszczyk skazał Adama Kopcia na 6 miesięcy więzienia.

**„Do meksykańskiej szkoły"**

— Rózia Zajdman, lat 28, otrzymała ponętną propozycję— ze strony 30 letniej Jetty Essig — wyjazdu do Meksyku, celem objęcia posady nauczycielskiej.

A stało się to tak. W dniu 26-go października ub. roku Rózia Zajdman na dziedzińcu szkolnym przy ul. Narutowicza prowadziła lekcję gimnastyki — jest nauczycielką — z małemi dziećmi.

W czasie lekcji zaszedł wypadek, który stał się przyczyną ukarania Jetty Essig.

Dzieci w najlepsze bawiły się w „wokatora", gdy na dziedziniec weszła Jetta Essig i zmierzając prosto do nauczycielki, zapytała się jej, gdzie urzęduje hygienistka, Nauczycielka odpowiedziała, że obecnie hygienistki niema w szkole. Wówczas p. Jetta pokazała zdumionej nauczycielce „lwie pazury". Przyskoczyła z pięściami do oczu Rózi Zajdman i zaczęła głośno obrzucać niezbyt przyjemnemi — dla ucha młodej nauczycielki -— epitetami, wkońcu powiedziała: „Ty się nadajesz do szkoły meksykańskiej, a nie do naszej". Cały ten harmider powstał z błahej przyczyny.

Essigowa miała małego malca, który uczęszczał do szkoły. Hygienistka tej szkoły musiała zauważyć zapewne w bujnej czupurynie brudnego chłopca, hodowlę rasową pasożytów, bo pewnego dnia kędzierzawe włosy spadły pod cięciem ostrych nożyc, zostawiając łysą czaszkę. Matka była z tej zmiany niezadowolona i, w pragnieniu zemsty, „wysłała" Rózię do Meksyku, na pastwę dzikich czerwonoskórych indjan.

Nauczycielka czując się obrażoną, wniosła skargę do inspektora, a ten zkolei do prokuratury.

Sądzia Chrapowicki po rozpatrzeniu sprawy skazał Jette Essig — za obrazę nauczycielki pełniącej obowiązki służbowe — na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2-ch lat.

**„Mili" goście.**

— Andrzej Marczak (Tartakowa 76), obywatel m. Częstochowy, bardzo porządny skądinąd człowiek, miał zatarg na tle płacenia za robociznę z całą „fomilją„ Stryjewskich. Doszło do tego, że dwuch braci Stryjewskich, żona jednego z nich i ich dwuch synów przybyło na podwórze Marczaka o godz. 21-ej wieczorem; urządzilizdziki koncert, a następnie oddali salwę złożoną z kamieni, wybijając 13 szyb w oknach wart. 16 złotych.

# KRONIKA

**Osobiste**

(r) Dnia 5 bm. odbył się w kościele parafjalnym w Kruszynie ślub panny Radankówny Cecylji z panem Jabłońskim.

**Kradzież słoniny**

(r) Ze sklepu p. Franciszka Borowika zam. przy ulicy Brzezińskiej skradziono 7 kg. słoniny, wartości 10 złotych.

Dochodzeniem zajęła się policja, która ustaliła, że kradzieży tej dokonał niejak Jan Kulawiak (Krakowska 64). Złodzieja ujęto i osadzono w areszcie. Zeznał on, że przed miesiącem, z tego samego sklepu skradł również większą ilość szynki.

**Ujecie zawodowego złodzieja**

(r) W czasie patrolowania nocnego policja zatrzymała na ulicy jakiegoś podejrzanego osobnika, który dźwigał worek napełniony różnemi przedmiotami. Jak ustalono, rzeczy te pochodziły z kradzieży, dokonanej w sklepie p. Herszlika Rubinsteina (Rynek 2). Złodziejem okazał się Dawid Gitler (Przedborska 27). Osadzono go w areszcie.

**Koniec zatargu w Mazowji**

(r) Jak donosiliśmy, w fabryce mebli giętych „Mazowja" w Radomską wybuchł przed tygodniem zatarg między firmą a robotnikami, wobec zalegania przez firmę z wypłatą zarobków.

Robotnicy porzucili pracę, nie opuszczając murów fabryki.

Zatarg miał przebieg spokojny i żadnych incydentów okupujący fabrykę robotnicy, w liczbie około stu osób, nie wywołali.

W dniu wczorajszym firma przystąpiła do częściowej wypłaty zaległości. W związku z tem najprawdopodobniej już w dniu dzisiejszym firma będzie ponownie uruchomiona.

Firma nie redukuje w związku ze strajkiem żadnego z robotników.

**Kino-teatr dźwiękowy „KINEMA"**

Od piątku wyświetla na ekranie najwspanialszy film p. t. **„Kongres tańczy"**.

# *Kurjer Filmowy*

—

## Nowa era kinematogr. polskiej

Choć kłody walą się nieustannie pod nogi, młodemu przemysłowi filmowemu, choć pracuje w niezwykle ciężkich warunkach, jednak niezmordowanie kroczy naprzód, zdobywając piędź po piędzi nowe pozycje postępu technicznego.

Szczególnie trudne było dla polskiego przemysłu filmowego przystosowanie się do udźwiękowienia filmu. Wymagało to wielkich kosztów i nakładu. Jednak w tej dziedzinie krok za krokiem posuwano się naprzód i wreszcie doszło do zupełnego zrównania z poziomem światowym. Sprowadzona została do Polski aparatura koncernu wszechświatowego „Tobis-Klangfilm" (europejskiego odpowiednika amerykańskiej „Western-Electric") na której zdejmowane są wszystkie największe filmy europejskie. Po raz pierwszy pracowała w Polsce przy realizacji komedjo-farsy muzycznej „Każdemu wolno kochać", zrealizowanej świeże przez „Blok Muzafilm" w reżyserji Krawicza i Warneckiego, zdjętej przez inżyniera Gniezdowskiego przy kierownictwie produkcji Szebegi, który sformował wspaniałą obsadę z Dymszą, Maszyńskim, Ziemińską, Zielińską, Brochwiczówną i Contim na czele. Przy sposobności Polska przekona się po raz pierwszy, jak znakomite wyniki dźwiękowe można uzyskać, pracując przy pomocy świeżo sprowadzonego najnowszego typu aparatu do zdjęć „Super-Parwo" („Noiseles"). Jest to dopiero trzeci aparat tego typu na świecie, a drugi film przezeń zdjęty. Pierwszym był „14 lipca" René Claira. Następnym jest — „Każdemu wolno kochać", ponieważ drugi zkolei aparat tego typu, zakupiony przez Berlin, rozpocznie pracę dopiero na wiosnę. Nic dziwnego, że premjera filmu „Każdemu wolno kochać" oczekiwana jest przez koła fachowe i szerszą publiczność z większem, niż kiedykolwiek zainteresowaniem.

## Filmowa wysepka na Bałtyku

Malutka wysepka na Bałtyku Oie, o stromych skalistych brzegach, leżąca obok wyspy Rugji i zamieszkana w zwykłych czasach przez okrągły tuzin rybaków, teraz na przeciąg kilku tygodni stała się punktem zainteresowania całego świata. Kilkaset osób zaludnia zieloną płaszczyznę, wyrastającą wysoko nad falami Bałtyku, — wzneszą się wspaniałe budowle.

Na wyspie tej bowiem, Eryk Pommer kręci fantastyczny film przyszłości „F. P 1 nie odpowiada", według powieści K. Siodmaka pod tym samym tytułem. Wybrano tę wyspę dlatego gdyż najlepiej odpowiadała wymaganiom postawionym przez autora.

„F. P. 1" jest pierwszą wyspą lotniczą wśród oceanów, na której lotnicy transoceaniczni mogliby lądować. Pływająca wyspa jest 75 mtr. wysoka, 150 mtr. długa i 500 mtr. szeroka, skonstruowana jest cała ze stali i szkła i waży ponad 2000 ton Dwa budynki stoją na tem pływającem lotnisku: jeden zawiera hale maszynowe, warsztaty tanki i zbiorniki paliwa, drugi jest olbrzymim hotelem przeznaczonym dla podróżnych, posiadającym 300 pokojów komfortowo urządzonych. Pokład jest ruchomy: pod nim umieszczono hangary dla samolotów.

## Filmowa chwila bieżąca

— John Gilbert objął główną rolę w filmie „Hańba Ameryki". Obok niego ujrzymy po raz pierwszy jego czwartą żonę, złotowłosą aktoreczkę, Virginję Bruce.

— Constance Cummings, którą po raz pierwszy ujrzeliśmy w filmie „Kino manjak", nakręca obecnie film „Noc po nocy".

— Bohater "Burzy nad Azją", Inkyszinow, kończy film „Tajfun" z Lianą Haid.

— Śpiewaczka operowa Marja Jeritza, gra w filmie „Popołudnie pięknej pani", osnutym na tle życia aktorów opery wiedeńskiej.

— Syn Musseliniego napisał scenarjusz, który zostanie sfilmowany w Rzymie. Treść tego scenarjusza osnuta została na tle życia młodych faszystów, zjednoczonych w towarzystwie „Balila".

— Jack Feyder nakręca film „Madame Bovary."

— Joe May kończy zdjęcia trzeciego zkolei filmu Kiepury — „Pieśń dla ciebie".

— Ujrzymy wkrótce Clive Brooka w interesującej roli Sherloka Holmesa w filmie nakręconym na tle powieści Conan Doyle'a „Śmierć Sherloka Holmesa."

— Adolf Manjou cofnął swoją skargę rozwodową przeciwko swojej (3-ej) żonie, Katarzynie Carver.

— Gary Cooper nakręca obecnie film „Gdybym ja miał miljon".

— Na ukończeniu jest film „Klub samobójców", według powieści Stevensona. Jest to 22 film „niesamowity", produkowany w ciągu ostatniego roku.

— Maurice Chevalier powrócił już do Ameryki i przystąpił do nakręcania filmu „Droga do miłości".

— Roman Novarro nakręca obecnie film „Córki jego syna". Obok niego grają Helena Hayes, Warner Oland i Harry Warner.



# Z KRAJU

—

## Zrzeszenie oficerów „Unja"

### Szajka sprytnych naciągaczy

W połowie ub. roku zawiązało się na terenie Warszawy zrzeszenie oficerów b. formacji wojsk polskich p. n. „Unja", które posiadało 50 członków. Prezesem tej nowo powstałej organizacji, mającej na celu nieść pomoc i opiekę swym członkom, został Roman, Jan Krzyżanowski. Każdy kto chciał, mógł zostać członkiem „Unji", musiał jednak wpłacić wpisowe w wysokości 5 lub 10 zł. i udział w wysokości 20 zł.

Zarząd „Unji", chcąc uzyskać jak największe fundusze dla „zrzeszenia" postanowił zaangażować akwizytorów: Czesława Ejsmonta i Stanisława Sierocinka, którzy zajmowali się rozsprzedażą różnych wydawnictw rzekomo na cele instytucji. Afera cała wyszła swego czasu na jaw.

Akwizytorów osadzono w więzieniu Na tem jednak nie kończy się „działalność" p. Krzyżanowskiego. „Unja" bowiem zaczęła organizować różne imprezy, m. in. zabawy i bale. Jako impresarjo został przez p. Krzyżanowskiego zaangażowany znany oszust i fałszerz książeczek P.K.O., Bogusław Zieliński. Ten pilnie zajął się organizacją jednego z balów. Wydał pięknie wydrukowane zaproszenia, podając w nich, że protektorat nad balem objął p. min. Zarzycki. Bal miał się odbyć 4 b. m.

Rzesza akwizytorów zajęła się rozsprzedażą zaproszeń. Należy zaznaczyć, że część ich z wydrukowaną ceną sprzedawano po 3 zł., pozostałe bez uwidocznionej ceny wręczano wybitnym osobistościom ze świata politycznego, otrzymując dość znaczne ofiary na cele zrzeszenia.

Tymczasem okazało się, że p. min. Zarzycki o takim balu nie nie wie i nikt do niego o objęcie protektoratu się nie zwracał. Oszustwo więc Zielińskiego działającego za wiedzą i zgodą prezesa Krzyżanowskiego, było oczywiste.

Policja, po przeprowadzeniu dochodzenia, Zielińskiego aresztowała.

# W sidłach handlarzy żywym towarem

## Aresztowanie właścicielek „koncernu" domów publicznych

(—) 14 listopada r. ub. wyszła z domu i więcej niepowróciła 19-letnia R. M. Narzeczony zaginionej przeprowadzał poszukiwania na własną rękę. Kiedy poszukiwania nie dały rezultatu, zgłosił się do urzędu śledczego. Wiedział tylko tyle, że jego narzeczona bezpośrednio przed zaginięciem widywała się z jakąś kobietą, która miała jej rzekomo wyrobić posadę ekspedjentki.

Było rzeczą prawie pewną, że zaginiona padła ofiarą handlarzy żywym towarem, albo stręczycieli do nierządu. W tym też kierunku wszczęła dochodzenie brygada obyczajowa urzędu śledczego.

Na podstawie rysopisu tajemniczej nieznajomej, która miała wystarać się o posadę, ustalono, że jest to znana na bruku warszawskim przestępczyni, wielokrotnie notowana i karana Leokadja Markocińska. Zatrzymana wyparła się wszelk ej znajomości z RM. twierdząc. że nic nie wie o jej losie.

W tym czasie, kiedy Markocińska była jeszcze przesłuchiwana w urzędzie śledczym, funkcjonarjuszki policji kobiecej wkroczyły do jej lupanaru przy ulicy Freta 13 i znalazły tam poszukiwaną oraz jeszcze kilka innych młodych dziewcząt. Dziewczęta opowiedziały, że wciągnięto je tutaj przemocą i że były zmuszane przez Markocińską do nierządu.

W toku dochodzenia okazało się, że Markocińska jest właścicielką całego „koncernu" domów publicznych przy ulicy Freta 13, Piekarskiej 12 i Szeroki Dunaj 9. Pomocnicami jej były Bronisława Piekarska i Bronisława Kaczmarska.

Wszystkie trzy stręczycielki zawierały znajomości z młodemi dziewczętami, chodziły pod biuro pośrednictwa pracy dla służących, dla młodocianych, wybierały sobie najładniejsze i pod pozorem zajęcia wciągały w swoje sidła.

Więzione dziewczęta zostały odesłane do domów. Trzy megery aresztowano.

## KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, czwartek 9 lutego

| | |
|---|---|
| 12.10 | Płyty gramofonowe. |
| 12.15 | Poranek symfon z Filharmonji Warsz. |
| 13.00 | Muzyka ludowa |
| 15.50 | Płyty gramofonowe |
| 16.40 | Odczyt |
| 17.00 | Płyty |
| 18.05 | Muzyka lekka z kawiarni |
| 19.00 | Bieżące wiadomości rolnicze |
| 19.45 | Prasowy dziennik radjowy |
| 20.20 | Koncert popularny |
| 20.30 | Wiadomości sportowe. |
| 22.30 | Muzyka taneczna z restauracji |
| 23.00 | Muzyka taneczna. |




Za Spółkę Wydawniczą: **Stanisław Stangenberg.** Redaktor: **Z. Kierzkowski.**

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.